

# GAZETA PABJANICKA

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.

**Sekretariat Redakcji**  
Pabjanice, ul. Kościuszki 14, tel. 67.  
Telefon redaktora Nr. 160.

**CENA OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetry 1 szpaltowy lub jego miejsce  
I-sza strona i w tekście 25 gr., strona 4 szpalty. Nekrologi i nadesłane  
po tekście 20 gr., strona 4 szpalty. Najmniejsze ogłoszenie 2 zł.  
Fantazyjne 25 proc. drożej.

Prenumeratę pisma i ogłoszenia przyjmuje Administracja: w „Naszej Drukarni” (Dom Ludowy) Kościuszki 14, tel. 67

Cena numeru 15 groszy.

Konto P. K. O. Nr. 66.636 Komun. Kasy Oszczęd. miasta Pabjanic (dopisek: Gazeta Pabjanicka).

Prenumerata kwartalna z odnośnieniem do domu zł. 2.20. zagranica zł. 3.50.

## O przyszłości najmłodszej inteligencji.

Przed paroma zaledwie tygodniami około 5 tysięcy młodzieży ukończyło gimnazja ogólnokształcące. Cała gama uczuć i refleksyj towarzyszyła tym młodym absolwentom w chwili otrzymania matury. Bez wątpienia nastroj ich byłby całkowicie wesoły, gdyby nie myśl o przyszłości. Bo choć wielu z nich poprzestanie na wykształceniu średnim, to jednak większość zapraśnie posiadać większy zasób wiedzy, wzbogacić swój umysł, by przez ukończenie studiów akademickich wspiać się na wyższy szczebel drabiny społecznej.

Przed nowokreowanym kandydatem na członka społeczności akademickiej staje zatem pytanie: co studjować. Decyzja niezmiernie ważna. Boć ta, czy inna wyższa uczelnia, lub ten czy inny wydział jest tylko drogą, która prowadzi do jakiegoś celu. Nad tym celem właśnie należy uczciwie i po męsku zastanowić się. Kim chce się być, na jakim odcinku życia chce się czegoś dokonać, coś zmienić lub ulepszyć, stworzyć, lub wreszcie wycisnąć stempel swej indywidualności, już jeśli nie na całokształcie kultury, to w każdym razie na jednym z jej odcinków.

Do niedawna jeszcze było tak, że za synów i córki, ludzi „dojrzałych”, myśleli rodzice, oni wybierali zawód. Dziś jest jednak inaczej.

O wyborze własnego zawodu u młodego absolwenta szkoły średniej decydować muszą przede wszystkim wrodzone zdolności i zamiłowania.

Zdolności odgrywają w życiu człowieka wielką rolę. W obecnych czasach zdobycie stanowiska w społeczeństwie nie jest związane z żadnym określonym zawodem, czy może grupą zawodów. Można zostać np. lekarzem czy adwokatem na długie lata bez wybicia się, pozostać bez znaczenia, i być krawcem, osobistością znaną, decydującą w dużym stopniu o powodzeniu ludzi w życiu. Wysokość zarobku również nie jest związana w sposób stały z żadnym rodzajem pracy zawodowej. Rozpiętość zarobków w obrębie tych samych zawodów jest olbrzymia.

Tajemnica powodzenia zatem leży nie w zawodzie, a w zdolnościach człowieka, który je ekspansuje i odpowiednio wykorzystuje w swej pracy.

Niemniej decydującym czynnikiem w wyborze zawodu jest zamiłowanie, choć u progu studiów trudno o niem konkretnie mówić. To za barwienie uczuciowe, decyduje o tem,

czy pracę lubimy i mamy satysfakcję przy jej wykonywaniu, czy może też uważamy ją za „przekleństwo życia”.

Wrodzone zdolności i zamiłowania dają możliwość wydobycia z siebie tego, co w nas jest najlepsze. A skoro nawet przy uwzględnieniu w całej skali tych czynników nie osiąga się wiele w życiu, wtedy mamy do czynienia z koniecznością od nas niezależną, mimo wszystko jednak dającą nam tę jedną korzyść, a mianowicie spokój wewnętrzny i głębokie przeświadczenie, że nie zakopalimy gdzieś głęboko swoich talentów i wcześniej czy później ma się dużo szans, by mieć w udziale powodzenie życiowe.

Młody akademik, decydujący się na rozpoczęcie wyższych studiów, winien patrzeć szeroko, niekiedy bardzo przestrzennie przez okulary najgłębszego samokrytycyzmu. Czasy są ciężkie i trudne, nie należy więc pochopnie przedsiębrać tak ważnej sprawy, jak wyższe studia. Maturzysta musi obok uwzględnienia swych zdolności i zamiłowania uwzględnić jeszcze warunki materialne studjowania i chłonność rynku swej pracy zawodowej. Kończenie studiów odbywa się na przestrzeni 4 do 8 lat, wymaga więc wielu kosztów, na pokrycie których robić się winno obliczenia rachunkowe najskrupulatniejsze. Na pomoc organizacji studenckich, czy jakichś towarzystw liczyć nie można. Pomoc udzielana jest w pierwszym rzędzie, zresztą najzupełniej słusznie, studentom już zaawansowanym w studiach, a znajdującym się w bardzo ciężkiej sytuacji materialnej.

Inna jeszcze sprawa mocno wiążąca młodych studentów, to kwestia rozejrzenia się w możliwościach dyskutowania swego kapitału wiedzy i kultury na rynku pracy w zależności od potrzeb gospodarczych Państwa. Nie należy przecie pchać się w tę dziedzinę wiedzy lub branżę zawodową, w której nadprodukcja inteligencji istnieje już oddawna, a i perspektywa uzyskania warsztatu pracy jest prawie żadna.

Jak dalece jeszcze zapisywanie się na wyższe uczelnie nosi charakter niedostatecznego przemyslenia dowodzi fakt, że blisko 25 proc. słuchaczy zmienia wydział po pierwszym roku studiów, a przeszło 60 proc. młodzieży opuszcza corocznie wyższe uczelnie bez uzyskania dyplomów, zaś wśród bezrobotnych pracowników umysłowych (według zestawień statystycznych Instytutu Oświaty Pracowniczej za r. 1933) około 70 proc. to ludzie bez kwalifikacji zawodowych. Wszyscy zaś, prócz zaledwie małego procentu, zawdzięczają swoją niedolę nieroztropności, wielkiej może nawet lekkomyślności przy rozpoczynaniu studiów, bo poszli złą drogą i dziś stanowią w dużej mierze element młodych wykończonych o złamanym duszku i podciętych skrzydłach.

## Sprawa autostrady.

W bieżącym tygodniu bawiła w Pabjanicach komisja, złożona z przedstawicieli władz wojskowych, która badała możliwości przeprowadzenia autostrady przez nasze miasto. Wybór zapewne padnie na ul. Legionów. Jeśli chodzi o połączenie ulicy Legionów z Łaską, to rozwiązanie tej kwestji nie przedstawia specjalnych trudności, bowiem połączenie to od ul. Poniatowskiego pójdzie przez nie-

zabudowane tereny łagodnym łukiem obok wylotu ul. Słowackiego do Łaskiej, z którą połączenie nastąpi przy skrócie (przy drodze do Piątkowiska).

Gorzej przedstawia się sprawa połączenia ul. Legionów w drugim końcu, ponieważ zachodzi konieczność wykupienia sporej ilości terenów, na co miasto nie posiada odpowiednich funduszy. Zapewne wykupi je rząd.

## Sprawa lasu miejskiego.

Swego czasu społeczeństwo naszego miasta bardzo żywo interesowało się sprawą lasu. Jak powszechnie wiadomo okazał się obszar tak zwanego lasu miejskiego i pastwisk miejskich do roku 1923 znajdował się pod zarządem miasta. W wymienionym roku zawiązuje się stowarzyszenie „Rolnik”, do którego w charakterze członków wstępuje kilkunastu obywateli staromiejskich, i stowarzyszenie to obejmuje w swoją administrację las miejski i pastwiska.

Oczywiście ówczesny zarząd miejski na taką kombinację zgadza się, ponieważ inicjatorzy powołania do życia „Rolnika” mają na ten zarząd decydujący wpływ. I zapewne nikt w mieście nie uświadamiał sobie, jakie to może pociągnąć za sobą skutki. Miasto straciło jakikolwiek wpływ na gospodarke lasem, a stowarzyszenie „Rolnik” zaczęło uzurpować sobie prawa do tytułu własności.

Wreszcie kilka lat temu stowarzyszenie przystąpiło do budowy okazałego gmachu przy ulicy Garnarskiej za pieniądze, czerpane z wyrębu lasu. Budowę doprowadzono pod dach. Na przeszkodzie do wykończenia gmachu stanęła powszechna opinia obywateli Pabjanic, którzy zaczęli głośno protestować przeciwko obróceniu bardzo poważnych sum, będących własnością ogólną, na cele jednej grupy obywateli, mianowicie na budowę siedziby dla miejscowego Koła Narodowej Demokracji. Na skutek tej opinii odnośne władze wstrzymały wydawanie pozwoleń na dalszy wyręb lasu, co stało się bezpośrednią przyczyną przerwania budowy gmachu.

W roku 1934 na skutek ujawnienia przez komisję rewizyjną niedokładności w gospodarce finansowej stowarzyszenia, władze rozwiązały za-

rząd „Rolnika”, zamianowały kuratora w osobie p. dyr. Pawła Golińskiego, który do tej pory zarządza lasem miejskim. Tak w krótkości wygląda stan faktyczny tej sprawy.

Od ośmiu lat stoi beużytecznie wielki niewykończony gmach „Rolnika” którego budowa kosztowała ponad sto tysięcy złotych. Kto gmach ten ma wykończyć i na jaki użytek go obrócić — nikt nie wie.

Trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, że stan obecny dłużej nie powinien być tolerowany. Abstrahujemy w tej chwili od tego, kto winien stać się właścicielem domu „Rolnika” — miasto czy też jakaś organizacja, lecz jedno jest jasne, że należy go wykończyć i oddać do użytku publicznego, bowiem wybudowany jest za pieniądze publiczne. Inicjatywa w tym kierunku musi wyjść od tych, którzy z woli większości miejscowych obywateli powołani są do kierowania lokalnymi sprawami, to jest Zarząd Miejski i Rada Miejska.

Przedewszystkiem należy skończyć z lasem miejskim i pastwiskami, które w żadnym wypadku nie mogą być własnością jakiegoś, może posiadającego nawet bardzo wzniosłe cele, stowarzyszenia, lecz muszą wejść do ogólnomiejskiego majątku. Jest to sprawa zupełnie jasna i zrozumiała dla każdego logicznie rozumującego człowieka. Tak tereny leśne jak i niezależne powinny służyć ogólnomiejskim celom, a obecnie przy prowadzeniu w szerokim zakresie robót publicznych, możnaby wiele z nich w bardzo korzystny dla całego miasta sposób użyć czy to pod budowę stadionu, czy na ogródki działkowe, czy wreszcie pod budowę przytułku dla starców i t. p.

## Wykończenie gmachu szkolnego.

Zarząd Miejski przystąpił już do całkowitego wykończenia gmachu szkolnego przy ul. Pułaskiego, w którym mieści się szkoła Nr. 12. Narazie prowadzone są roboty przy wykończeniu sali gimnastycznej i mieszkań dla kierownika szkoły i woźnych. W najbliższych dniach jeden z miejscowych przedsiębiorców przystąpi do tynkowania strony zewnętrznej gmachu. Szkoła ta będzie posiadać swe-

go rodzaju nowość, mianowicie nad całą salą gimnastyczną taras, na którym w porze letniej odbywać się będą ćwiczenia fizyczne młodzieży. Taras ten częściowo zastąpi brak boiska szkolnego.

Należy sądzić, że Zarząd Miejski w taki czy inny sposób nabędzie sąsiedni plac pod boisko szkolne, a wówczas budynek ten będzie posiadał wszystkie nowoczesne urządzenia.

**Zapisujcie się na członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej.**

## Dość ociągania się.

Analizując cyfry przyrostu naturalnego Polski, dochodzimy do ciekawych wniosków. To prawda, że nasz roczny przyrost w latach kryzysu maleje pokaźnie, Przewyżka roczna urodzeń wyniosła w poszczególnych latach kryzysu jak następuje: od roku 1929/30 — 16‰, 14,7‰, 13,7‰, 12,3‰, 12,1‰.

Przyrost ten — jak stwierdza statystyka, jest wyłącznie zasługą wsi, gdyż w miastach jest on nieopromiennie niższy. Tak np. nadwyżka urodzin dla stolicy wynosi 6,8, dla Łodzi 13,8, Krakowa 5,2 podczas gdy wzrost liczby mieszkańców w tych miastach jest bardzo znaczny.

Ten wzrost liczby mieszkańców miast jest bezwątpliwie wynikiem imigracji nadwyżek ludności ze wsi do miast po zarobek, gdyż — jak wspomnieliśmy — przyrost naturalny miast pozostaje daleko w tyle za wzrostem ilości mieszkańców.

Nie chcemy nużyć czytelnika przytaczaniem szczegółowych cyfr przyrostu naturalnego na wsi w poszczególnych województwach. Ograniczamy się jeno do stwierdzenia, że proporcjonalna siła robocza wsi przekracza wszelkie cyfry, jakimi staralibyśmy się ją określić i stanowi niewyczerpany rezerwuar dla szerokiego rozwoju rolnictwa i przemysłu.

Przed polityką gospodarczo-społeczną stoi — nie od dziś zresztą, lecz dziś ze szczególną wyrazistością — zagadnienie, jak rozwiązać problem zużytkowania w sposób produkcyjny narastającej, a w obecnym ustroju rolnym zgoła zbędnej masy ludzkiej na wsi. Problem ten stoi przed Polską od 1919 r. kiedy zdawano sobie już sprawę z tego, że bez gruntownej przebudowy tego ustroju nie może być mowy o postępie na wsi.

Zadecydowano wówczas o oddzieleniu nowonabywców z parcelacji gruntów działkami około 15 ha. W praktyce wypadło jednak na rodzinę bezrolną nie 15, lecz przeciętnie 9,5 ha ziemi uprawnej.

Większość nabywców z parcelacji stanowili bezrolni. Oddzieleni ziemią do 1933 r. włącznie 16.900 pracowników folwarcznych, co stanowiło niespełną 14 proc. ogólnej liczby utworzonych kolonii samodzielnych. Największy procent tej kategorii nabywców, uprzywilejowany z mocy prawa, dała parcelacja rządowa, na-

tomiast parcelacja prywatna wynosi wprost znikomy procent. Prócz tego akcją scalania gruntów objęto 505 i pół tys. gospodarstw o obszarze 3,6 milj. ha.

Jak z tego widać takie tempo, jak dotąd, akcji parcelacyjnej nie nadąża w łagodzeniu choćby tylko problemu bezrobocia i nadmiaru ludności na wsi. Czasem może wpłynąć nawet na pogorszenie sytuacji, gdyż nowonabyte działki ulegają podziałowi, wchodząc znowu do rządu gospodarstw karłowatych.

Mówiliśmy już o tem, że tempo parcelacji musi ulec przyspieszeniu. Ze działki muszą być tak tworzone, by istotnie dawały podstawę dla samodzielnego gospodarstwa chłopskiego. To znaczy, że nie tylko obszar ziemi uprawnej przypadający na rodzinę wolną winien być do tego postulatu dostosowany, ale że muszą być wytworzone warunki, któreby umożliwiły odpływ nadmiaru rąk roboczych, z każdej działki. Nie popełnimy błędu, jeśli określimy maksymalną ilość osób na działce 15 ha na 6. Nadwyżka winna znaleźć zatrudnienie w przemyśle.

Szybka parcelacja stwarza konsumenta i producenta. Przemysł przetwórczy, odpowiednio rozproszony po kraju wchłonie z łatwością te rzesze, które dziś „wiszą” na gospodarstwach rolnych, zjadając ich dorobek i wpływając na zmniejszenie siły nabywczej każdego obciążonego nadmiarem ludzi gospodarstwa rolnego.

Te dwie akcje: intensywnej parcelacji dla oddzielenia bezrolnych i uzupełnienia gospodarstw karłowatych, oraz żywszy rozwój przemysłu przetwórczego mogą skutecznie wpłynąć na rozładowanie atmosfery beznadziejności, ślepego załku, w jakim się ludność chłopska znalazła.

I do tych dwóch środków dostosowane być winny odpowiadające potrzebom dzisiejszym przepisy parcelacji i osadnictwa. To wymaga odwagi przełamania oporów, zrozumiałych zresztą, oraz zrewidowania nawet i zasad dotąd stosowanych reformy rolnej.

Ale to musi być zrobione, jeśli wieś nie ma być pogrążana coraz głębiej w otchłań anarchii, a dusze chłopskie oddawane we władzę niewiści.

## Na czasie.

Skończył się już rok szkolny, dla młodzieży nastały letnie wczasy. Nie wszyscy jednak powrócą jeszcze w mury szkolne. Zśród tych, którzy ukończyli szkołę powszechną, zaledwie drobna część wstąpi do szkół średnich lub zawodowych, większość zaś opuściła szkołę, by wejść w życie jako samodzielnie zarobkujące jednostki społeczne.

Zaprawiając się w twardej warunkach życia, młodzież ta wymaga dalszej opieki po wyjściu ze szkoły, dalszego kierunku wychowawczego i przysposobienia do samodzielnego myślenia w gromadzie ludzkiej, do wytworzenia wspólnej ideologii w budowie i utrzymaniu naszej państwowości.

Lata mijają. Zbliża się okres spełnienia obywatelskiego obowiązku, jakim jest odbycie wojskowości. Przygotowanie i w tym kierunku powinno iść normalnym trybem, w ramach, zakreślonych przez nasze państwo.

Taką organizacją, uzupełniającą i pogłębiającą wychowanie młodzieży, jest Związek Strzelecki. Jest to jednocześnie najstarsza organizacja przysposobienia wojskowego. Młodzież, wstępująca w szeregi Związku Strzeleckiego, pogłębia swój światopogląd, zapoznaje się ze strukturą i potrzebami własnego państwa, spędza czas pożytecznie i przygotowuje się do służby wojskowej, a tem samem później obowiązki żołnierza wypełnia dokładniej i umiejętniej. Dla przeszkolonego uprzednio w Zw. Strzel. okres służby wojskowej przechodzi łatwo i mile.

Ukończenie II-go stopnia przysposobienia wojskowego w Związku Strzel. daje obok tego ulgi w wojsku, a żołnierza czyni do pewnego stopnia uprzywilejowanym, bowiem nie jest on traktowany tam jako całkiem surowy materiał lecz uzyskuje od razu przejście tego stopnia zaliczeniem do swej służby.

Ministerstwo Spraw Wojskowych, jako najwyższa władza nad żołnierzem, przyznało dla posiadających II stopień przysp. wojsk. ulgi w służbie wojskowej, prawo do otrzymania czasowego urlopu i prawo skrócenia okresu obowiązkowej służby czynnej.

Gdyby nawet tych ulg nie dawano, samo przejście przygotowawczego kursu wojskowego w służbie czynnej daje ogromną przewagę nad

surowym całkiem żołnierzem i z tego już powodu stwarza przywileje, co w warunkach życia żołnierskiego jest kwestją bardzo ważną.

Ulgi w służbie wojskowej dają: prawo do noszenia na mundurze wojskowym odznaki ukończenia II stopnia p.w.: prawo do otrzymywania zezwoleń na wychodzenie z koszar i do otrzymywania przepustki w niedziele i święta i to nawet w okresie pierwszych trzech miesięcy odbywania służby; prawo do otrzymywania urlopów na święta i święto w.f. i p.w. tego powiatu, gdzie uzyskano przeszkolenie p.w.; prawo pierwszeństwa przy wyznaczaniu do szkół podoficerskich; prawo przyspieszenia awansu do stopnia starszego szeregowca, a dalej do stopnia kaprała.

Posiadający II stopień p.w. mogą być o 6 tygodni później wcieleni do szeregów.

Ponadto junacy, którzy ukończyli II stopień p.w. w wieku przedpoborowym, a z różnych względów nie odbywają służby wojskowej, są zwolnieni od płacenia podatku wojskowego.

Te i inne ulgi w czynnej służbie są dla młodzieńca rzeczą bardzo ważną, przede wszystkim zaś bardzo ważną jest rzeczą samo spędzenie z pożytkiem czasu wolnego od zajęć i dania państwu odpowiednio przygotowanego obywatela.

Zapisy do II Oddziału Związku Strzeleckiego przyjmuje się przy ul. Fabrycznej 32 w godzinach (we czwartki od 19 do 21.

## Powiększenie taboru Straży Pożarnej.

W tych dniach Straż Pożarna otrzymała nową samochodową motopompę, ufundowaną kosztem kilkuset tysięcy złotych.

Obecne wyposażenie Straży prawie już nic nie pozostawia do życzenia.

Całkowita jej sprawność zależy od wewnętrznej organizacji i wyszkolenia strażaków, które jak wiemy, stoi również na wysokim poziomie.

Sprawa budowy odpowiedniej remizy staje się kwestją palącą. Należy się jednak spodziewać, że i tę trudność przy harmonijnej współpracy uda się zarządowi straży przezwyciężyć.

Jan Klimek

## Moja wycieczka w okolice Tomaszowa Mazowieckiego.

„Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie”, oto co można powiedzieć o każdym z nas.

Mając gotówkę wyjeżdżamy zagranicę i tam podziwiamy wątpliwej piękności twory natury i ludzkie, nie mając zaś pieniędzy, wyruszamy poza miasto do najbliższych lasów i parków i tu w godzinach wolnych od zajęć staramy się trochę użyć swobody i powietrza. Nieświadomi jednak jesteśmy tego, że i w naszej Ojczyźnie są piękne krajobrazy i cuda przyrody, rozrzucone po całym kraju, lecz dotychczas mało widziane i podziwane.

I z naszych szarych murów, wiecznie zadmionej atmosfery w wolnych chwilach można wyrwać się i ruszyć w okolice, gdyż wycieczka nie tylko wzmacnia nas fizycznie — świeże powietrze-wypoczynek umysłowy, lecz także uszlachetnia człowieka wskutek obcowania z przyrodą.

Zwyczaj urządzania wycieczek z miast w dni świąteczne i niedzielne powinien u nas zdobyć obywatelstwo, zwłaszcza wśród młodzieży.

A zatem: „Hej bracie, wyleć z gniazda, miła będzie sobie jazda”, jak mówi Pol.

Wolna chwila — śpiesz poza miasto, gdzie pola, łąki, woda i lasy.

W lipcowy gorący dzień, gdzie spiekota sięgała zenitu, i poprostu żar lał się z nieba, wsiałem do pociągu, zdążającego do Tomaszowa.

Bilet właśnie miałem do stacji Jeleń, gdyż

stamtąd musiałem udać się do kolegi do Smardzewic. Pociąg był wyjątkowo zapełniony i pomimo otwartych okien w wagonie było duszno, przyczem zapach cebuli od starozakonných dotkliwie świadczył o błędnych słowach. Pociąg ciężko sapął, ale szybko pokrywał kilometry i, zanim zlek się spostrzegł, minął Tomaszów, a konduktorzy oznajmili stację „Jeleń”. Wskoczyłem szybko i, stosownie do umowy z kolegą Władkiem, udalem się pieszo leśną ścieżyną w stronę Smardzewic.

Otoczające mnie lasy należą do lasów Spalskich. Po paru minutach drogi, ujrzałem jakiegoś rowerzystę, machającego pedałami, ile mu sił wstarczyło w nogach i tchu w piersiach. Po zbliżeniu się tego osobnika, rozpoznałem w nim mego przyjaciela, który zeskoczył z roweru i usprawiedliwił za opóźnienie.

Przespacerowaliśmy się trochę, aby Władek ochłodził się i odpoczął, następnie ruszyliśmy w głąb lasu nie jagody. Nieprzebrane ilości jasnoczarnego owocu na maleńkich krzaczkach wzbudziły we mnie podziw, no i apetyt.

W czasie ciężkiej pracy zbierania jagód widzieliśmy zgrabną sarenkę, spacerującą swobodnie pomiędzy drzewami, lecz gdy tylko nas spostrzegła, zniknęła w gęstwinie.

Ruszyliśmy ścieżynami leśnymi w kierunku zachodnim, i w pewnym momencie las się urwał, a ujrzyliśmy w blaskach zachodzącego słońca wysoką wieżę kościoła, obok którego rysowały się potężne kształty jakiejś budowli — to kościół oraz dawny klasztor św. Anny w Smardzewicach.

Obok klasztoru tuż na skraju lasu przycupniętych parę wiejskich drewnianych chat — to wieś Wesoła. Nie wiem dlaczego ma taką nazwę, czy dlatego, że jest na piaskach tuż przy lesie, a może

tu mieszkali ludzie, których zadaniem było rozwieszać mnichów z sąsiedniego klasztoru.

Uważam, że nazwę tę nadano naopak, gdyż właściwszą byłaby nazwa „Smutna”.

Kol. Władek zaproponował mi zwiedzenie jego rodzinnej wsi Smardzewic, pow. Opoczyńskiego, położonej 6 klm. za Tomaszowem w stronę południową i dotykającej z 3 stron, a mianowicie: wschodniej, południowej i północnej, lasów Spalskich, zaś od wschodu rzeki Pilicy, za którą rozciągają się lasy nadleśnictwa „Nagórzycy, czyli wieś jest wokół otoczona lasami.

Sama wieś składa się z kilku kolonii i tak: pierwsza kolonia ciągnie się zaraz od kościoła prosto na południe do lasu, ma szereg domów zbudowanych z piaskowca. Każde gospodarstwo jest ogrodzone i okolone ogrodem, w którym są drzewa owocowe, lub lipy i kasztany; druga kolonia ciągnie się od wschodu na zachód, będąc w jednym końcu, prostopadła do pierwszej kolonii; zaś drugim kierując się do rzeki Pilicy. Droga wioskowa, biegnąca przez te kolonie, w pobliżu rzeki przechodzi dość głęboki jar, który wychodzi na nadbrzeżne łąki i ługi. Nad samą rzeką na łąkach trzecia kolonia, szereg porozrzucanych domów, to siedziby powstałe na rozparcelowanym majątku. Wreszcie czwarta kolonia, obrała sobie lewy brzeg wspomnianego jaru i ciągnie się w stronę północnej do lasu. Kolonia ta w języku tutejszym nazywa się „Fresta”.

Wszystkie kolonie toną w zieleni, a na zboczach jarów setki krzaków leszczyny z tysiącami orzechów.

Tak jak i wszędzie w obecnym roku nie brak owocu, a gałęzie gną się i łamią, tak że trzeba podpórki, gdyż tyle podłużnych gruszek i rumianych jabłuszek.

d. c. n.

## Tygodniowe wiadomości z kraju.

**Wybory do Rady Miejskiej w Łodzi** są w pełnym toku. Wszystkie ugrupowania polityczne odbyły już liczne wiece.

**Na Helu** w dniu 10 b. m. odbył się wiec protestacyjny przeciwko znalnemu wystąpieniu prezydenta Greisera w Lidze Narodów. W wiecu wzięło udział około 5 tys. Kaszubów. Uchwalono odpowiednią rezolucję, którą przesłano gen. insp. gen. Rydzowi-Smigłemu.

**W Dzienniku Ustaw** ukazał się dekret, z którego dowiadujemy się, że Funduszem Obrony Narodowej administrować będzie minister Spraw Wojskowych w myśl otrzymanych dyrektyw od naczelnego wodza.

**Sąd Okręgowy w Krakowie** po dłuższej rozprawie wydał wyrok w sprawie zająć w r. b. na ulicach Krakowa. 34 oskarżonych sąd skazał od 3 miesięcy do 2 lat więzienia.

**Adw. Hofmoki-Ostrowski** skazany został na 3 mies. aresztu i na 10 lat pozbawienia prawa praktyki adwokackiej.

**W Kieleckiem** w ub. niedzielę szalała straszna burza połączona z gradobiciem. W niektórych miejscowościach zostały zniszczone całkowicie zasiewy. Straty olbrzymie.

**P. Premier gen. Sławoj-Składkowski** wystosował w d. 13 b. m. do wszystkich ministrów i wojewodów okólnik w którym podał do wiadomości, że z woli Pana Prezydenta Rzplitej gen. Rydz-Smigły ma być uważany jako pierwsza osoba w Polsce po p. Prezydencie Rzplitej.

**W nadchodzący poniedziałek** nowomianowany ambasador włoski złoży swe listy uwierzytelniające p. Prez. Rzplitej prof. I. Mościckiemu na Wawelu w t. zw. „sali poselskiej“.

**W dniu 16 b. m.** o godzinie 14.30 koło mola w Orłowie wpadł do morza samolot, w którym znajdował się gen. Gustaw Orlicz-Dreszer, pplk. Loth. Samotot prowadził pilot kpt. Łaiewski. Wszyscy ponieśli śmierć.

## Zebranie poselskie.

W ubiegłą środę, poseł p. Budzyński urządził w sali Kina „Nowości“ sprawozdawcze zebranie poselskie.

Na zebranie to przybyło około 400 osób z różnych sfer i o różnych poglądach politycznych.

Sprawozdanie posła p. Budzyńskiego, dotyczące prac sejmiku i rządu, było bardzo wodniste i zabarwione na trudny do określenia kolor. Oczywiście przy obecnej konstrukcji i pozycji sejmiku nie można od posła wymagać więcej ponad to, co dał swoim słuchaczom p. Budzyński. W każdym razie dobrze jest, że p. poseł pokazał się swoim wyborcom.

Z wynurzeń p. posła wynika, że nie należy do zwolenników obecnej polityki finansowej i gospodarczej rządu, jednakże jasnego i wyraźnego poglądu swojego na te zagadnienia nie ujawnił (przypuszczać należy, że

sympatyzuje z grupą „pułkowników“).

Z omawiania sprawy rolnej wynikałoby, że należy do zwolenników szybkiego i radykalnego przeprowadzenia reformy rolnej. To już jest coś konkretnego.

Po referacie posypały się pod adresem referenta najróżnorodniejsze pytania, na które p. Budzyński w dość zręczny sposób udzielał odpowiedzi. Trzeba przyznać, że choć na sali byli przedstawiciele niemal wszystkich kierunków politycznych, stosunek ich do p. posła był bardzo poprawny i kulturalny. Tak zresztą być powinno.

Cel zebrania określił p. Budzyński w ten sposób, że chciałby poznać nastroje i bolączki Pabjanic, aby, znając je z bezpośredniego źródła, mógł skutecznie na terenie parlamentarnym pracować. Zupełnie słusznie, ale w całej tej historii coś mocno „nie klapuje“.

## Szanujmy kwietniki i drzewa.

Pabjanice w ostatnich kilku latach pod względem zadrzewienia i urządzania kwietników posunęły się znacznie naprzód.

Poszanowanie drzew na ulicach uległo znacznej poprawie, chociaż jeszcze bardzo często spotkać można kaleczenie drzew, rzadziej wyłamywanie ich. Jednakże jeszcze nie doszliśmy do takiego poszanowania drzew i roślin, jakie spotkamy w miastach zachodniej Europy. Najwięcej tutaj mają do zrobienia szkoły, chociaż wybitny ich wpływ wychowawczy pod tym względem jest widoczny.

gorzej przedstawia się sprawa trawników.

Obecnie trawniki na ul. Zamkowej otrzymały betonowe obramowanie, świeżo posiano trawę, lecz już są deptane przez psy, które wy-

prowadzają ich właściciele na spacer „na deptak“. Zdawałoby się mogło, że już ci obywatele, których stać na utrzymywanie psa, posiadają poczucie szanowania trawników, tymczasem jest przeciwnie. Trawniki, jako rzeczami upiększającymi nasze miasto, muszą opiekować się wszyscy, a wówczas nie będziemy mieli wypadku bezmyślnego ich niszczenia, psy natomiast powinny być prowadzone na smyczy. Taki porządek jest zresztą w każdym mieście.

Jeśli chodzi o drzewka, to apelujemy do właścicieli domów, aby cokolwiek na nie więcej zwracali uwagi, a za kilka lat miasto nasze w porze letniej tonąć będzie w zieleni. Podniesie to nie tylko wygląd estetyczny Pabjanic, ale i ich stan zdrowotny.

## Bracia Strzelcy! Do Gdyni!

Zjednoczenie Kurkowych Bractw Strzeleckich R. P., z siedzibą Zarządu Głównego w Poznaniu, zorganizowane w 11 okręgach, liczy w 151 Bractwach Kurkowych — w najstarszych organizacjach w całej Polsce — blisko 9000 członków. Co cztery lata odbywa się kongres strzelecki dla wykazania sprawności w strzelaniu. W tym roku Kongres odbędzie się w Gdyni od 15—20 sierpnia r. b. pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Do Gdyni zjadą gremjalnie strzelcy kurkowi z całego kraju, aby walczyć o zdobycie godności króla kurkowego Zjednoczenia, jak i mistrzów Zjednoczenia na następne 4 lata. Poza tradycyjnym strzelaniem kurki nasze w dostosowaniu do wymogów nowoczesnych strzelań, ubiegać się będą również o zdobycie państwowej odznaki strzeleckiej na 12 stanowiskach z broni małokalibrowej, w ramach wskazań Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego.

Zarząd Zjednoczenia wraz z komitetem organizacyjnym w Gdyni czynią usilne starania, aby przyjazd do Gdyni uprzyjemnić jaknajszerszym masom naszej Braci Kurkowej, a pobyt jej nadmorski uprzyjemnić w jaknajszerszym zakresie. Otwarcie zawodów strzeleckich poprzedzi msza święta polowa pod Kamienną Górą, następnie uroczysta Akademia, na której punkt kulminacyjny stanowić będzie symboliczne zbratanie stanu średniego z morzem polskim.

## Grube nieporozumienie.

W numerze 163 „Orędownika“ z dnia 16 lipca r. b. zamieszczono korespondencję z Pabjanic pod tytułem „O jednolity polski front gospodarczy w Pabjanicach“. Autor tej notatki dowodzi, że Stowarzyszenie Rzemieślników Chrześcijan (dawniej Resursa Rzemieślnicza) winno połączyć się z Pabjanickim Stowarzyszeniem Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w celu stworzenia silnego narodowego frontu gospodarczego.

Jest tu grube nieporozumienie. Inne zupełnie zadanie posiada Stowarzyszenie Kupców, a inne Stowarzyszenie Rzemieślników. Zresztą i konstrukcja samorządu gospodarczego wyraźnie rozróżnia te dwie dziedziny, bowiem mamy Izbę Przemysłowo-Handlową i Izbę Rzemieślniczą. Niech Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców skupi w swoich szeregach tylko wszystkich kupców chrześcijan, oraz drobnych i średnich przemysłow-

ców, to całkowicie wystarczy.

Resursa Rzemieślnicza jest najstarszą organizacją gospodarczą w Polsce, posiada chlubne karty w historii swojej działalności, wreszcie posiada bardzo obszerne pole dla swoich wpływów i zadań, a w żadnym wypadku nie leży w interesie tej tak obszernej i ważnej dziedziny naszego życia gospodarczego, aby stara organizacja miała likwidować się na korzyść młodej i słabo jeszcze zmontowanej organizacji kupieckiej.

Autor wspomnianej notatki, aczkolwiek ma dobre intencje, jednakże słabo widocznie w tych zagadnieniach się orientuje.

Zwracamy uwagę na tę sprawę jedynie dlatego, że mało przemyślane projekty łatwo mogą wprowadzić dysonans pomiędzy organizacje, które, pracując obok siebie i współpracując ze sobą, mogą osiągać bardzo poważne rezultaty.

## Z Rodziny Radjowej.

Zarząd Rodziny Radjowej w Pabjanicach sprowadził i umieścił w witrynie Drogerji przy ul. Kościuszki róg Zamkowej — model gmachu, jaki już w roku bieżącym wzniesiony zostanie w Łodzi.

W gmachu tym od roku szkolnego t. j. od września 1937 r. zostaną umieszczone dzieci ociemniałe (niewidome) z całego Łódzkiego Województwa.

Gmach zbudowany zostanie w pobliżu szosy pabjanickiej nie daleko od kościoła i Sierocińca, znanego pod nazwą „Sienkiewiczówka“.

## Tygodniowe wiadomości z zagranicy.

**Pod protekturatem Włoch**, a właściwie Mussoliniego, zawarty został między Austrią a Berlinem, pakt na mocy którego Niemcy rezygnują z Ausschlussu, uznają niepodległość Austrii i obiecują nie mieszać się do wewnętrznych spraw Austrii. Pakt między Austrią a Niemcami stwarza nową sytuację polityczną na terenie Europy.

**Rząd Bluma** stworzył nowe ministerstwo, a mianowicie: Ministerstwo sportu i wypoczynku. Robotnicy po raz pierwszy korzystać będą z urlopów.

**We Francji** również mają być uruchomione wielkie roboty publiczne. Rząd ma zamiar przeznaczyć na ten cel 20 miliardów franków.

**Między Polską a Szwecją** zawarta została umowa węglowa. Szwecja ma do końca roku b. przyjąć 900 tys. ton węgla polskiego.

**Wódz monarchistów hiszpańskich** Calvo Sotelo został zamordowany przez oddział gwardji cywilnej.

**W Ameryce** trwają nadal upały, do tej pory zginęło 2 tys. osób.

**Niejaki Mac-Manong**, dziennikarz z zawodu zamierzał dokonać w dniu 16 b. m. zamachu rewolwerowego na króla Anglii Edwarda VIII, gdy powracał z uroczystości wręczenia nowych sztandarów pułkom gwardji.

nieczną, zwłaszcza, że i wewnętrzne urządzenia, jak jadalnia, sypialnia, kuchnia szkoła, warsztaty pracy, instrumenty muzyczne i t. d. również wymagać będą nakładu.

Zarząd Rodziny Radjowej w Pabjanicach za naszym pośrednictwem prosi o oglądanie modelu i składanie ofiar.

## Zebranie Koła Ziemianek.

Dnia 8 lipca odbyło się zebranie Łasko-Zduńsko-Wolskiego Koła Ziemianek w majątku Widzew u p. Herse, na którym obradowała sekcja pedagogiczna.

Uchwalono opodatkować się na rzecz Funduszu Obrony Narodowej. W czasie zebrania członkinie w liczbie 30 zwiedziły ogrody widzewskie, które teraz przedstawiają w działle róż imponujący widok.

## Zainteresowanie zdrojowiskami polskimi w Londynie.

Jedno z londyńskich biur podróży zwróciło się do Związku Uzdrawisk Polskich z prośbą o ułatwienie mu nawiązania kontaktu z zdrojowiskami polskimi (większemi), posiadającymi odpowiednie warunki mieszkaniowe i urządzenia lecznicze nieustępujące europejskim, jest odznaczające się wyjątkowo silnymi źródłami mineralnymi, borowinami, i t. p.

Powodem, który skłonił powyższe biuro do zwrócenia uwagi na polskie zdrojowiska, jest zainteresowanie się nimi przez angielską publiczność, która z pewnych względów unika obecnie wyjazdów do uzdrawisk niemieckich.

Związek Uzdrawisk Polskich opracowuje obecnie broszurę informacyjną o kilku największych i najlepiej urządzonych zdrojowiskach, która posłuży za podstawę do opracowania angielskiego prospektu, zachęcającego do odwiedzania zdrojowisk polskich i wydanego przez londyńskie biuro podróży.

Ciekawym jest fakt, że publiczność angielska domaga się głównie pobytów ryczałtowych, obejmujących całkowicie pobyt wraz z kuracją. Pobytu popularne są tam mniej widocznie popularne.

## Program audycji Polskiego Radja

od dnia 19.VII do 25.VII 1936 r.

### Niedziela, 19.VII.

- 8.00 Audycja poranna.
- 9.00 Transmisja nabożeństwa z Łodzi.
- 12.03 „Z różnych czasów — z różnych stron“ — Koncert południowy.
- 14.30 „Audycja dla wsi“.
- 15.30 Koncert rozrywkowy.
- 15.55 Transmisja z Bayreuth.
- 21.20 „Na wesołej lwowskiej fali“.
- 22.10 Muzyka taneczna.

### Poniedziałek, 20.VII.

- 6.30 Audycja poranna.
- 12.03 Muzyka baletowa.
- 16.00 Koncert Popularny.
- 16.45 „Młodzież na obozie“ — pogadanka.
- 17.00 Koncert solistów.
- 17.50 „Polowanie latem na ptactwo“ — pogadanka.
- 19.00 Audycja żołnierska.
- 19.30 Koncert rozrywkowy.
- 20.30 „W stolicy Rumunii“ — feljeton.
- 21.00 Tańce polskie na fortepian.
- 21.30 Ludowa muzyka szkocka — transmisja z Angji.
- 22.25 Muzyka taneczna.

### Wtorek, 21.VII.

- 6.30 Audycja poranna.
- 12.03 Koncert popularny.
- 16.00 Potpourri i wiązanki jazzowe.
- 16.45 „Hetman Chodkiewicz“ — odczyt.
- 17.00 Koncert z Parku Wilsona w Poznaniu.
- 17.50 „Cisy“ — pogadanka.
- 18.05 „Spacer przyrodnika po Warszawie“ — pogadanka.
- 19.00 Recital śpiewaczy Antoniego Kohmana.
- 19.25 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Kameralnej i solistów.
- 20.30 „Dookoła niedyskrecji autorskich“ — szkic literacki.
- 21.00 „Na chłopskim weselu“ — suita popularna F. Rybickiego.
- 21.30 Ludwik van Beethoven — koncert skrzypcowy D-Dur J. Szigeti'ego.
- 22.20 Muzyka taneczna.

### Środa, 22.VII.

- 6.30 Audycja poranna.
- 12.03 Muzyka lekka z basenu w Cieclocinku.
- 15.45 Teatr Wyobraźni „O tem jak krawiec Niteczka został królem“ — słuchowisko dla dzieci starszych.
- 16.15 Utwory fortepianowe Sergjusza Rachmaninowa.
- 17.00 Muzyka salonowa.
- 17.30 „Pieśni wschodnie“ w wykonaniu Olgi Łady.
- 17.50 Anekdoty z życia Alojzego Żółkiewskiego.
- 19.00 Koncert muzyki ludowej.
- 20.00 Muzyka salonowa.
- 20.30 „Wędrownik mikrofonu po prowincji“.
- 21.00 III Audycja z cyklu „Utwory Fryderyka Chopina“.
- 21.30 Recital śpiewaczy Mieczysława Saleckiego.
- 22.15 „Miniatury kwartetowe“: „Motywy taneczne“.
- 22.45 Muzyka taneczna.

### Czwartek, 23.VII.

- 6.30 Audycja poranna.
- 12.03 Koncert w wykonaniu Zespołu Salonowego Miry Mańskiej.
- 16.00 Koncert popularny z Cieclocinka.
- 16.45 „Ustrój państw nowoczesnych a zagadnienie obrony narodowej Rosja Sowiecka“ — odczyt.
- 17.00 Koncert rozrywkowy.
- 19.00 „Zaloty wiejskie“ — premjera słuchowska B. Shawa.
- 19.40 Recital fortepianowy Marji Dońskiej.
- 20.10 „Wizja babuni“ — stare melodje.
- 21.00 „Nasze pieśni“.
- 21.30 Antoni Arensky: Kwintet operowy D-Dur op. 51.
- 22.15 Muzyka taneczna.

## KRONIKA.

### Należy poprawić ten drobiazg.

W ubiegłym tygodniu ułożono na szerokość chodnika na jezdni ul. Pierackiego przy zbiegu z Zamkową w miejsce „kocih łbów“ kostkę betonową. Bardzo pięknie. Ale w jakim celu po jednej stronie kostka na jezdni ułożona jest wyżej od płyt chodnika i tworzy próg, to już zapewne pozostanie tajemnicą wydziału technicznego zarządu miejskiego.

Ale drobiazg ten należy poprawić, bo i pocóż ludzie mają przewracać się na środku chodnika.

### Ze Zw. Rezerwistów.

Przypominamy, że w niedzielę, dnia 19-go b. m. o godz. 6-ej rano z lokalu przy ul. Zamkowej Nr. 61, wyruszy furmankami wycieczka do Łdzania. Członkowie i goście proszeni są o punktualne przybycie.

W razie niepogody wycieczka odbędzie się dnia 26 h. m.

### Reduta w Pabjanicach.

Zespół Reduty pod kier. Osterwy, który wystąpił w ub. miesiącu w głośniejszej sztuce Shaw'a p. t. „Złotoczka i bohater“, wystawia w sali teatru „Luna“, we wtorek **21-go b. m.** arcywesołą komedję Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Raz się tylko żyje“.

Bilety w cenie od 75 gr. do 4 zł., są już w przedsprzedaży w biurze dzienników W.P. Zatorskiego ul. Zamkowa Nr. 17, tel. 251.

### Bacność! Sportowcy i miłośnicy sportu pływackiego.

Już 2 sierpnia r. b. Miejski Komitet W.F. i P.W. w Pabjanicach organizuje zawody pływackie w Sereczynie (za lasem miejskim) dla członków Klubów Sportowych i niestowarzyszonych.

Zapisy przyjmuje do dn. 30-go lipca r. b. Sekretarz Komitetu p. Cz. Rządziński — Magistrat, pokój Nr. 11 — w godz. od 8 do 15.

Blizsze szczegóły zawodów podane będą do wiadomości w afiszach.

### Piątek, 24.VII.

- 6.30 Audycja poranna.
- 12.03 Dwaj skrzypkowie: Mischa Elman i Yehudi Menuhin.
- 16.00 Kreisler - Burmester - transkrypcje i oryginalne kompozycje.
- 16.45 Oddziały lotne P.O.W. — batalion warszawski — odczyt.
- 17.00 Polskie miniatury instrumentalne.
- 19.00 Wielki koncert muzyki polskiej z dziedzińca na Wawelu w Krakowie.
- 21.05 Muzyka nastrojowa.
- 22.25 „Naprzelaż przez apollinijskie gaje“ — dialog.
- 23.00 Muzyka taneczna.

### Sobota, 25.VII.

- 6.30 Audycja poranna.
- 12.03 Koncert południowy.
- 14.30 Koncert muzyki lekkiej.
- 15.45 „Hipek chce mieć order“ — wesoła audycja dla dzieci.
- 16.00 Koncert solistów.
- 16.45 „Morze jako źródło życia“ — pogadanka.
- 17.00 Koncert z Ogrodu Zoologicznego w Poznaniu.
- 17.50 „Puszczą górska Czywczynia“ — pogadanka.
- 19.00 „Wieczór starych walców“.
- 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą.
- 21.00 Recital skrzypcowy Bronisława Gimpla.
- 21.30 „Niezawodny system“ — skecz Mikołaja Łaszlo i „Niepewność“ monolog.
- 22.15 „Szlem w piosenkach“ — lekka audycja muzyczna.
- 23.00 Muzyka taneczna.

### Ofiara.

Z okazji „Złotych Godów“ P. J. Hansów, zamiast kwiatów składają zł. 30.— na Stow. Sw. Winc. á Paulo Edw. Jahnowie.

### Ze Związku Oficerów Rezerwy.

W dniu 2 sierpnia odbędzie się na strzelnicy w parku Wolności strzelanie dla członków Związku, Klubu i ich rodzin o odznakę strzelecką. Początek zawodów o godz. 9 rano. Zawody prowadzi ppor. Gardek.

Jeszcze w roku bieżącym odbędzie się strzelanie o puchar, ufundowany przez kol. kpt. Gologowskiego, aby dać możność przygotować się odpowiednio do tych zawodów strzeleckich wydany został specjalny regulamin zawodów; który z kolegów takowego jeszcze nie posiada, otrzymać go może w sekretarjacie Zw.

W czasie ferji letnich biblioteka czynna jest tylko raz w tygodniu a mianowicie: w piątki od godz. 19.

Z uwagi na małą narazie ilość książek prosimy kolegów o nieprzerwywanie wypożyczonych książek. Książki wypożyczone są na okres 2 tygodni. Na jednym z ostatnich posiedzeń Zarząd uchwalił stosować grzywny w wysokości zł. 0.50 za każde przetrzymane 2 tygodnie.

Z dniem 8 lipca r. b. obowiązuje w bufecie lokalu Związku nowy cennik ustalony przez specjalną Komisję, wyłonioną przez Zarząd. Wszelkie reklamacje z powodu nieprzezwagowania przez dzierżawcę bufetu ustalonych cen prosimy zgłaszać na ręce

Zarządu. Zarząd prosi o przyjmowanie rachunków za spożyte potrawy i napoje tylko na bloczkach firmowych.

W niedzielę, dnia 26 b. m. Zarząd organizuje zabawę leśną do Rydzyn. Wyjazd z lokalu Związku o godzinie 7.30 rano. Bufet we własnym zarządzie tani i obfity. Doborowy jazzband. Stoliki bridga i proferansa. Specjalne atrakcje. Koszta wstępu i przejazdu: dla dorosłych 2 zł. dla dzieci 1 zł. Wrazie deszczu zabawa odbędzie się w następną niedzielę.

### Ulg dla Urzędników Państw. w Krynicy Zdroju.

Wobec częstych zapytywań ze strony Czytelników i osób zainteresowanych wyjaśniamy, że rodziny urzędników państwowych korzystają ze zniżek mieszkaniowych w Domu Zdrojowym i Nowych Łazienkach, oraz na kąpielach i wszystkich zabiegach leczniczych tylko w okresie od 1 marca do końca maja (z wyjątkiem kwietnia, kiedy zakład jest nieczynny) i od 1 października do 15 grudnia. W tym samym czasie korzystają z ulg również oficerowie W.P. i ich rodziny.

Lek. Dent.  
ZOFJA  
**ŚNIECHOWSKA**  
UL. KOŚCIUSZKI Nr. 18.  
Przyjmuje:  
od godz. 12—14 i od 17—20.

## Gabinet lekarzy specjalistów:

Dr. FRANK JÓZEF choroby uszu, nosa i gardła.  
Dr. GOLDBERG J. choroby oczu.  
Dr. NIEWIAŹSKI S. choroby skórne i weneryczne.

— przyjmują: —  
ul. Św. Jana 8, front, II piętro.

Sygnatura: Km. 1835/33.

ODPIS.

### Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Pabjanicach, Kazimierz Garczyński, mający kancelarję w Pabjanicach, ul. Chłodna Nr. 18, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 sierpnia 1936 r. o godz. 12 w Sądzie Grodzkim w Pabjanicach odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika spadku wakującego po Franciszku Hiltlerze, nieruchomości położonej w Pabjanicach, przy ul. Warszawskiej, oznaczonej Nr. polic. 117, hipot. 777-A, repert. hipot. 360, składającej się z dwóch działek ziemi o ogólnej powierzchni 2232 kwadrat. sążni, domu mieszkalnego, budynków fabrycznych i gospodarczych, mającej urządzonej księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Łasku.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 42.432.—, cena zaś wywołania wynosi zł. 31.824.—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 4.243.20.

Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małe. Papier wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zastosowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Pabjanicach, ul. Zamkowa Nr. 20.

Dnia 10 lipca 1936 roku.

(m. p.)

Komornik (—) K. Garczyński.